

# Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945  
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 182 (6529)

PIĄTEK, 6. VIII. 65 r.  
SOBOTA, 7. VIII. 65 r.

Starcia zbrojne w Sudanie

## Murzyńscy powstańcy pragną utworzyć własne państwo

**KAIR PAP.** W ciągu ostatnich godzin sytuacja w południowej części Sudanu uległa poważnemu zaostrzeniu w związku z incydentami zbrojnymi, do jakich doszło w trzech prowincjach Ekwatoria, Górny Nil i Bahr el Ghazal. Rząd centralny wysłał z Chartumu na południe znaczne posiłki wojskowe.

W CZWARTEK wieczorem radio Omdurman ogłosiło apel tymczasowego premiera Abdela NUGDALLI wzywający ludność cywilną trzech południowych prowincji do opuszczenia rejonów, w których wojsko i policja prowadzą działania przeciwko powstańcom i udawania się do specjalnych obozów organizowanych dla uchodźców.

Przypuszcza się jednak, że tylko niewielkie osoby schroni się do tych obozów i cibrzymia większość pozostanie w swych stałych miejscach.

## Groźny tajfun nad Japonią

**TOKIO PAP.** Nad południową część Wysp Japońskich przeszedł w piątek rano groźny tajfun „Jean” siłując śmierć i zniszczenie. Dotychczas ofiarą huraganu padło 19 osób, a 25 odniosło poważne obrażenia.

## Płonie japoński tankowiec

**KAIR PAP.** W piątek rano agencje prasowe podały, iż w Zatoce Perskiej płonie japoński tankowiec. W wyniku tej katastrofy zginęło do tychczas 5 osób, a 40 odniosło rany. Dotychczas nie zdolano opanować ogniska płomieni.

## Walki byków coraz popularniejsze

**PARYŻ PAP.** Walki byków stają się w Hiszpanii coraz bardziej popularne. Przed tradycyjnym świętem San Fermín w Pampelunie postanowiono powiększyć miejscowy stadion, na którym odbywa się zwykłe corrida. Będzie on miał 7500 miejsc, tj. o 3,5 tys. więcej niż dotychczas.

## Hobby starszej pani

**NOWY JORK.** Za najstarszą Indiankę Stanów Zjednoczonych uznana została niejaka pani Tatzumbie Pea, która w tych dniach ukończyła 116 lat. Ta wiekowa niewiasta ma osobiście hobby: cały dzień siedzi przed swoim domem i licy samochody. Występowała ona również w hollywoodzkich filmach z „dzikiego zachodu”.

Członkowie delegacji Stowarzyszenia „Odra - Nysa” wśród wychowanków Domu Dziecka w Zdrojach. Widoczny na zdjęciu samochód to podarunek od francuskich przyjaciół.

pobytu. Jak wiadomo, przed kilkunastu dniami rząd chartumski zapelował do Murzyńców o składanie broni, jednakże wezwanie to pozostało bez echa.

Jak donoszą agencje prasowe, na południe kraju przewożone są dodatkowe jednostki wojska i policji. Po odwołaniu cywilnych lotów samolotów pasażerskich, maszynę te wykorzystują się dla transportu broni, amunicji i sprzętu wojskowego.

W czwartej doszło do nowych starć zbrojnych między wojskiem sudańskim a powstańcami murzyńskimi. Szczegóły tych walk nie są dokładnie znane, ale przypuszcza się, iż zginęło w nich po obu stronach kilkanaście osób.

Premier Sudanu oświadczył dziennikarzom, że ostatnie zaburzenia w 3 południowych prowincjach są wynikiem ingerencji obcych państw i podżegania Murzyńców przez imperialistów i misjonarzy.

W Nairobi przywódcy dwóch murzyńskich ugrupowań powstańczych oświadczyli, iż ugrupowania te łączą się w jedną organizację pod nazwą „Front Wyzwolenia Azanii”. Organizacja ta zamierza doprowadzić do całkowitej secesji trzech południowych prowincji sudańskich

i utworzenia niepodległego państwa murzyńskiego.

Agencja prasowa MEN donosi, iż ostatnio zawarte zostało porozumienie między dowództwem powstańców a rządem CZOMBEGO.

## Delegacja francuskiego Stowarzyszenia „Odra - Nysa” na Ziemi Szczecińskiej

W SZCZECINIE bawi delegacja francuskiego Stowarzyszenia na rzecz obrony granicy na Odrze i Nysie.

W skład delegacji wchodzi członkowie Rady Krajowej Stowarzyszenia „Odra - Nysa” — Jakub ROZENBERG i Omer DRIGNY z małżonką.

Goście francuscy odwiedzili już m. in. Chorów, Kraków, Zakopane i Bydgoszcz. W Szczecinie przyjmowani są przez Państwowy Dom Dziecka im. A. Mickiewicza w Zdrojach.

Stowarzyszenie „Odra - Nysa”, które jak wiemy było inicjatorem powstania i fundatorem budowy tej placówki, utrzymuje z Domem Dziecka żywy kontakt. Przedsta-

# Hiroszima ostrzega



NA ZDJĘCIU: Nagasaki — nazajutrz po wybuchu bomby atomowej. Ranni czekają na pomoc — żadnego lekarza i nie do picia. CAF

— O Boże, cośmy zrobili! — popromiennej, ale w międzybrzmiały ponoc pierwsze słowa załogi amerykańskiego bombowca „Enola Gay”, gdy nad japońskim miastem Hiroszima wykłuli 6 sierpnia 1945 roku o godzinie 8.15 pierwszy atomowy grzyb. Kilkadziesiąt tysięcy zabitych, drugie tyle rannych — taki był bilans operacji, która nie tyle stanowiła uwieńczenie drugiej wojny światowej, co pierwszą salwę w rozgrywece o powojenne oblicze świata.

Od tej chwili minęło lat dwa dzieścia. W samej Hiroszimie każdy dzień przynosi nowe wymiarki zgonu wskutek choroby

czasie wyrosło całe nowe pokolenie, dla którego istnienie jądrowych i termojądrowych broni masowej zagłady jest rzeczywistością — jak telewizja, antybiotyki, materiały plastyczne czy podróże kosmiczne. Ale fakt, że jeden samolot czy pocisk zdalnie sterowany może dziś przemieścić nie — jak w 1945 roku — równowartość 20.000 ton dynamitu, lecz równowartość dziesiątków milionów ton materiałów wybuchowych, nie pozwala przejść do porządku dziennego nad nieustającym zwiększaniem arsenału broni masowej zagłady, zmusza do szukania rozwiązań, które by uwołniły ludzkość od atomowego strachu.

Dwa lata temu, w przeddzień rocznicy zagłady Hiroszimy, podpisany został w Moskwie układ o częściowym zakazie prób atomowych — pierwszy, choć daleko niewystarczający krok w tym kierunku. Przyczynił się on walenie do oczyszczenia atmosfery — zarówno od pyłu radioaktywnego jak i od strachu i podejrzliwości. Niestety, za mało było dalszych kroków w tym samym kierunku, a amerykańska agresja w Wietnamie i zachodniomemieckie wyciąganie łapy po broń masowej zagłady stawiają dziś pod znakiem zapytania praktyczną wartość nawet tego skromnego zwycięstwa milującej pokój ludzkości nad niebezpieczeństwem nowej wojny.

Obrađując w dwudziestą rocznicę Hiroszimy Komitet Rozbrojeniu 18 państw w Genewie radzi — by użyć sformułowania delegata radzieckiego, Carapina — „w sytuacji gdy świat zalewa fala agresji imperialistycznej, brutalnego gwałtu oraz ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw”. Nie trzeba wyjaśniać, jak niebezpieczny w tych warunkach jest brak — po dwudziestu latach! — skutecznego mechanizmu, chroniącego ludzkość przed rozpętnaniem nowej wojny, przed użyciem straszliwych broni termojądrowych. Przed tym niebezpieczeństwem ostrzega Hiroszima — miasto, które jedna, prymitywna jeszcze bomba atomowa, prawie starła z powierzchni ziemi. (L.S.)



Przekazując w imieniu Stowarzyszenia „Odra - Nysa” ufundowany podarek, przewodniczący delegacji francuskiej J. ROZENBERG powiedział, że jest on symbolem więzów łączących ludzi dobrej woli Francji i Polski pragnących pokoju i przyjaźni.

Za przekazany dar podziękowali francuskim przyjaciółmi kierownik Domu Dziecka — Tadeusz NOŚCZYK i inspektor Oświaty — Zygmunt SZYDŁOWSKI.

Rozmowę z członkami delegacji Stowarzyszenia „Odra - Nysa” za mieszczamy na str. 8.

Na niedzielną grę fun.usz specjalny  
na główną wygraną

„GRYFA”

wynosi już około

400.000 zł

Losowanie 428 gry odbędzie się w Koszalinie.  
W bieżącym miesiącu otwarto nowy Punkt dyżurny nr 18 mieszczący się przy zakładzie fotograficznym „Gryf” Al. Wojska Polskiego 46, 2554-K

Ogólnopolski konkurs recytatorski

WARSZAWA PAP. Ogłoszony został XII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski, który trwać będzie od 15 września br. do 15 maja 1966 r.

1000 miejsc w szpitalach przybyło w tym roku

WARSZAWA PAP. Na rok bież. zaplanowano oddać do użytku blisko 5 tys. miejsc szpitalnych. Wybudowanych ma być 30 nowych szpitali i pawilonów zraz ok. 100 ośrodków zdrowia na wsi.

NOWE szpitale otrzymają w tym roku m.in. mieszkańcy Łomży, Buska, Opoczna, Skierzwie, Ostrołęki, Jasia, Hrubieszowa.

Jednakże realizacja tegorocznych zamierzeń, przebiegała nierównomiernie, a niektóre opóźnienia są znaczne. W pierwszej połowie roku przekazano do użytku szereg zakładów szpitalnych łącznie na ok. 1000 miejsc, m. in. szpitale powiatowe w Ostrowiecu, Zambrowie i w Słubicach.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci



Uroczystości w Dąbrowie Górniczej

KATOWICE PAP. W Dąbrowie Górniczej — rodzinnym mieście Aleksandra ZAWADZKIEGO — odbyły się w czwartek uroczystości, związane z pierwszą rocznicą jego śmierci.

W ostatniej drodze Aleksandra Zawadzkiego, przed rokiem, towarzyszyli mu szczególnie licznie przedstawieli Dąbrowy Górniczej — miasta rodzinnego, górniczej kopalni jego imienia, delegacje woj. katowickiego. Żegnali w Warszawie — wraz z całą Polską — swego najdroższego przyjaciela, żarliwego działacza z najtrudniejszych dni Śląska w pierwszych powojennych miesiącach i latach, działacza, który swoje pierwsze doświadczenia społeczne i polityczne zdobywał właśnie tu, na Śląsku, w latach międzywojennych, pracując w śląskich fabrykach, kopalniach i dworcach obszarzniczych, działając w ZMK, a później w Komunistycznej Partii Polski, wśród młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego i górniczego Śląska, robotniczej Łodzi, proletariackiej Warszawy i Wilna.

Członek Biura Politycznego KC PPR i PZPR, przewodniczący CRZZ, wicepremier Rządu PRL, a od 1952 r. Przewodniczący Rady Państwa — taka była dalsza droga Aleksandra Zawadzkiego w jego żarliwej służbie partii i narodowi.

Pozostał na trwałe w naszej pamięci jako zastępca komunisty i wielki syn narodu polskiego.

Tragiczne skutki kradzieży spirytusu metylowego

5 osób zmarło - 10 przeżywa w szpitalu

KOMENDA MO i prokuratura dzielnic Praga-Północ w Warszawie prowadzi energicznie śledztwo w sprawie kradzieży spirytusu metylowego przez pracowników spółdzielni „Nowa Technika” w Zakładach Tarchomińskich, 15 osób biorących udział w libacji przewieziono do szpitala, z czego 5 zmarło.

W tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu. Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Wobec kradzieży spirytusu metylowego w szpitalach, w których zmarło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu, w tym roku zginęło 5 osób, a 10 przeżywa w szpitalu.

Sopot - 65

Dziś „dzień polski“

SOPOT PAP. W czwartek wieczorem otwarto sopockie spotkanie piosenkarzy z całego świata. V Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie wzbudził również wielkie zainteresowanie, co poprzednie imprezy. Widownia Opery Leśnej z trudem pomieściła zaledwie część chętnych bezpośredniego sędzięcia czterodniowego turnieju piosenkarzy i piosenkarek. Pod nowym plastikowym dachem znalazło się ok. 4 tys. widzów, nie licząc selek osób, które zdecydowały się na miejsca stojące.

„Godnie z programem festiwalu pierwszy dzień jest „dnem miłośników narodowym”. Inaugurację go wystep sympatycznej Angielki Patsy Ann NOBLE. Kolejna na estradzie pojawiają się reprezentanci NRF, Holandii, Austrii, Belgii, Włoch, Finlandii, Danii, Szwajcarii, Czechosłowacji, Kanady, Związku Radzieckiego i Monako.

Po przerwie jako pierwsza występuje obdarzona głosząca urodą Meksykanka Irma CARLON. Na scenie śpiewają przedstawiciele Litwy, Niemiec, Węgier, Kuby, Szwecji, Izraela, NRD, Bułgarii, Lichtensteinu, USA, Grecji i Algierii, jako przedostatnią występuje oczekiwana ze zgrupowania piosenkarzy Lucja PRUS, która prezentuje piosenkę Andrzeja Munkowskiego i Wisławy Szymborskiej: „NIC DWA RAZY SIĘ NIE ZDARZA”.

Paradę piosenkarzy zamyka Joel HOLMES z Francji. Koncert kończy się przed północą.

Piątek 6 bm. będzie „dnem polskim”. Zagraniczni piosenkarze wykonają piosenki nasycone kompozytorów. W trzecim dniu imprezy nastąpi ogłoszenie wyników, koncert laureatów oraz tradycyjna już nie rozłączna związana z sopockim festiwalem, impreza — „PIOSENKA NIE ZNA GRANIC”. W niedzielę, na zakończenie festiwalu, piosenkarze reprezentujący szereg znanych wytwórni płyt wezmą udział w koncercie „NA PŁYTKACH CAŁEGO ŚWIATA”.

Z boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — ze Szwecji pod balastem.

STATKI NA WEJŚCIU: S/S „KOPALNIA ZABRZE” — do Murzańska.

S/S „ANDRZEJ BOROWY” — do Finlandii z drobnicą. S/S „ELBLĄG” — do Antwerp z drobnicą.

S/S „WROŻKA” — do Anglii z zach. drobnicą. S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.

DWA DALSZE STATKI PZM OTRZYMAŁY TYTUŁ BPS

S/S „Poznań II” — eksploatawany w trampingu bliskiego i średniego zasięgu zdobył tytuł Załogi Pracy Socjalistycznej jako 24 z kolei jednostka w PZM.

Uroczyste wręczenie proporcji i 13 odznak wyróżniających się członkom załogi odbyły się dzisiaj w Gdyni. Statkiem dowodzi kpt. ż. w. Zygmunt Koscielicki.

Następnym 25 statkiem — który zdobył ten zaszczytny tytuł w bardzo trudnych warunkach w czasie podróży do portów Afryki Zachodniej jest S/S „Huta Będzin”.

Wręczenie proporcji i 17 odznak (w tym jednej złotej) odbędzie się w Szczecinie 11 sierpnia przy nabrzeżu Ewa. Statkiem dowodzi kpt. ż. w. Stanisław Wiecek.

Nowa ustawa o współodpowiedzialności majątkowej pracowników handlu

WARSZAWA PAP. Do jasnej marności wpłynął projekt ustawy o zmianie ustawy „o współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego”. Obecnie obowiązuje wspólna odpowiedzialność pracodawcy i pracowników w przedsiębiorstwach obrotu towarowego. Jak wykazała praktyka, zasada odpowiedzialności jest jednak niedostateczna. Dla lepszego zagwarantowania bezpieczeństwa mienia społecznego konieczne jest stosowanie zasad wspólnej odpowiedzialności większej liczby pracowników w poszczególnych placówkach i rozszerzenie tych zasad na nowe rodzaje przedsiębiorstw (zakłady garmażeryjne, piekarnie i usługi).

Gospodarka województwa szczecińskiego w I półroczu br.

Komunikat Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Szczecinie

(omówienie) Wojewódzki Urząd Statystyczny ogłosił komunikat o rozwoju gospodarki województwa szczecińskiego w I półroczu br. Liczby zawarte w komunikacie obrazują tempo rozwoju szczeecińskiej gospodarki oraz wyniki uzyskane przez załogi przedsiębiorstw poszczególnych działów gospodarki.

PRZEMYSŁ. Wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego w cenach porównywalnych w I półroczu br. była o 14,7 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym okresem roku. Plan operacyjny produkcji globalnej za I półrocze został wykonany w 102,6 proc. Wartość produkcji eksterywalnej przemysłu uspołecznionego w cenach zbytu wyniosła 752,6 mln zł, z tego na przemysł objęty planem centralnym przypada 120,6 mln zł, a na przemysł terenowy — 32 mln zł. Przeciętna liczba zatrudnionych (bez uczniów) w zakładach przemysłu uspołecznionego wyniosła w omawianym okresie 68,5 tys. osób i była wyższa od liczby z I półrocza ub. r. o 8,3 proc. Wartość produkcji globalnej, przypadająca na 1 zatrudnionego (bez uczniów) w I półroczu br. była wyższa o 6 proc., a na 1 robotnika grupy przemysłowej o 5,3 proc. od analogicznego okresu 1964 r. Wartość usług świadczonych na rzecz ludności przez przemysł uspołeczniony była wyższa o około 25,7 proc. od wartości uzyskanej w podobnym okresie ub. r. Plan operacyjny wykonano tu w 101,5 proc. ROLNICTWO. Ogólna powierzchnia zasiewów w woj. szczecińskim zwiększyła się w br. o 1,1 proc. w porównaniu ze stanem ub. r., przy czym powierzchnia zasiewów w zbożach wzrosła o 24,2 proc., a buraków cukrowych o 12,7 proc. Zmniejszyła się natomiast powierzchnia upraw zbóżowych o 3,9 proc. i ziemniaków o 4,5 proc. Plony zbóż i rzepaku we-

dług informacji Państwowej Inspekcji Płonów zapowiadają się pomyślnie.

Nastąpił również wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich z wyjątkiem koni. Stan bydła zwiększył się o 4,8 proc., owiec o 1,4 proc. Skup 4 zbóż był w roku 1964-1965 wyższy o 7,8 proc., w porównaniu z ilością skupionego zboża w 1963 roku. Żywność rzeźnego skupiono w I półroczu o 16,7 proc. więcej od analogicznego okresu ub. r. Skup mleka był wyższy o 10,1 proc., a jaj o 5,2 proc.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO. Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej w I półroczu br. wykonano w wysokości 1,2 mld zł, co oznacza wykonanie planu rocznego w 94 proc. Do eksploatacji przekazano w I półroczu br. 4 463 izby z tego w budownictwie rad narodowych 2 416 izb i w budownictwie spółdzielczym — 645 izb. Wartość produkcji podstawowej gospodarczych przedsiębiorstw w I półroczu br. była wyższa o 1,9 proc.

TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ. W I półroczu br. w zespole porównywalnym Szczecin — Swinoujście przeładowane łącznie 5 668,7 tys. ton ładunków, tj. o 6,8 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. r. Statki PZM przewiozły 4 484,8 tys. ton ładunków, a więc o 14,9 proc. więcej niż w podobnym okresie 1964 r. Zadania i półrocza floty PZM wykonała w 103,4 proc. Żegluga Szczecińska zadania i półroczne wykonała w 111,6 proc., przewożąc 1,2 mln pasażerów.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS przewiozło w I półroczu br. 448,3 tys. ton ładunków, tj. o 17,6 proc. więcej niż w podobnym okresie ub. r. Przewozy pasażerskie taborem PKS były o 29 proc. większe w dniu 31 maja ub. r. W dnach 31 czerwca br. było zarejestrowanych w woj. szczecińskim 28,4 tys. aparatów telefonicznych, a więc o 2,4 proc. więcej niż przed rokiem.

HANDEL WEWNĘTRZNY. Sprzedaż detaliczna towarów w ujęciu wycenionym na händu, zakładach gastronomicznych, stołówek i bufetach pracowniczych wyniosła w I półroczu br. 4 451,4 mln zł i była wyższa od poziomu podobnego okresu ub. r. o 10,5 proc. W porównaniu z I półroczem ub. r. nastąpił wzrost sprzedaży artykułów żywnościowych o 7,2 proc. i nieżywnościowych o 14,1 proc. LUDNOŚĆ, ZATRUDNIENIE I ŚWIADCZENIA SPOŁECZNE. Ogólna liczba ludności województwa wyniosła, według danych szacunkowych, 30 czerwca br. 864 tys. osób, w tym w miastach i osiedlach — 540 tys., a na wsi — 306 tys. Wzrost liczby ludności wyniósł 0,4 proc. w stosunku do 31 grudnia ub. r. Stanowił przysrost naturalny. Liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej (łącznie z uczniami) wyniosła w końcu I półrocza br. 276 tys. osób. Liczba osób pozostających w tym okresie bezrobotnych wyniosła 2 071 osób, natomiast w podobnym okresie ub. r. 2 142. Stan zakładów oszczędnościowych na książeczkach PKO i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych wyniósł 1 357,5 mln zł. Wpłaty na książeczki PKO były w I półroczu br. o 25,3 proc. wyższe od wpłat dokonanych w podobnym okresie ub. r. SZKOLNICTWO. W roku szkolnym 1964-1965 do szkół podstawowych (bez szkół dla dorosłych) uczęszczało 166,1 tys. uczniów. Szkoły te ukończyło 20,1 tys. absolwentów, z czego o 2,2 proc. więcej niż przed rokiem. W liceach ogólnokształcących (bez liceów dla dorosłych) pobierało naukę 9 220 uczniów, a ukończyło je 1 648 absolwentów, co stanowi wzrost o 400 osób. Do szkół zawodowych dla pracujących i niepracujących w roku szkolnym 1964-65 uczęszczało 40 753 uczniów, a ukończyło je 6 828 absolwentów.



# AFRYKA

## Napięcie na granicy somalijsko - etiopskiej

RZĄD somalijski oskarżył władze etiopskie o prowadzenie propagandy proromalijskiej. Wzywają do nowych waśni między obu krajami. Na granicy w ostatnich dniach poważnie zastrzyżono się sytuacja i koncentrują tam swe jednostki wojskowe. Jak wiadomo, spór etiopsko-somalijski o rejon delfinostrowy przez władze etiopskie, trwa już od wielu lat.

3 sierpnia Republika Nigru obchodziła 5 rocznicę wyzwolenia spod kolonialnej zależności od Francuzów. W ciągu tych lat młoda republika afrykańska dokonała zasadniczych zmian w systemie politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. Jednym z najważniejszych problemów kraju jest walka z analfabetyzmem. Na zdjęciu: nauka w jednej z wiosek nowych szkół.

## Televizyjna muza nad Nilem

CZOŁOWA pozycje wśród nielicznych dotąd państw afrykańskich posiadających telewizję, zajmuje Zjednoczona Republika Arabska. Jest to kraj, który nadaje codziennie trzy programy, dwa rozpoczynające się w godzinach popołudniowych, jeden — przed południem. W sumie 28-30 godzin. Nawiewie krajów może się czynić podobnym pochwalic.

Każdy program, jak Allah kate, zaczyna się od słów Koranu. Sam program obok filmów i aktualności, zawiera wiele audycji poświęconych tw. masowej kulturze, oświadcze, a przede wszystkim — co rzuciło się w oczy — lansowane są problemy młodzieży, a zwłaszcza kobiet, tak upodobańców w innych krajach, muzułmańskich. Audycje przekazywane są wzdłuż Nilu na południe poprzez stacje przekaznikowe aż do Asuanu, a więc do rejonu zamieszkanego przez ludzi. Reszta kraju — to — jak wiadomo — pustynne płaskie. W wioskach rozszanych wzdłuż Nilu zakłada się specjalne kluby, skupiające widzów. Rząd stwarza niezmiernie dogodny warunki, jeśli chodzi o kupno telewizorów. Toteż kiedy się one pojawiają w sklepach, ustawia się kolejki kupujących, jak u nas po cytynie.

Wszystko po to, aby jak najszybciej zlikwidować pozostałości przeszłości, by egipskiego felchla zbiły jak najszybciej do współczesności.

F. BUR.

## W Kongu znów kłopoty z „wyborami“

LEOPOLDVILLE, W trzech prowincjach kongijskich — Kullu, Kivu i Cuvette — nagłe odroczone na kilka dni powtórne wybory powszechne, które zapowiadano tam na ubiegłą niedzielę. Powtórzenie wyborów w tych prowincjach nastąpiło w niedzielę, ponieważ podczas głosowania, zarządzonego jeszcze w marcu i kwietniu br., wyszły na jaw — jak wyraża się ogólnie Komunikat oficjalny — „pewne nieprawidłowości i błędy“.

## Obrabowani policjanci

Niemilla niespodzianka spotkała w Rio de Janeiro dwóch urzędników polski kryminalnej z Nigerii, którzy zostali wydelektowani na odbywającej się tu międzynarodowej konferencji policyjnej. Musieli oni natychmiast po przybyciu zameldować miejscowej policji, że skradzione po im ciady bagaż.

## „Zmierzch czarowników“ „Zielone piaski“

# Wypłynął naszycy filmowców

REŻYSER TADEUSZ JAWORSKI ukończył w tych dniach w warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych prace nad filmami publicystycznymi „Zmierzch czarowników“ i „Zielone piaski“. Są to utwory poświęcone problemom społecznym, obyczajowym i politycznym dzisiejszej Afryki.

— ZDJEŃCIA nakręciliśmy podczas zorganizowanej w roku ubiegłym wyprawy do wschodniej i północnej części tego kontynentu —

mówi reżyser. Nasza sześciopięcioro ekipa filmowa przemierzyla wczoraz 30 tys. kilometrów przez Tanganikę, Kenię, Ugandę, Rwandę, Burundi, Sudan i Egipt. Jako środek lokomocji służył mikrobus „Nysa“ i radziecki wóz terenowy „GAZ“.

„Zmierzch czarowników“ — pełnometrażowy obraz, zrealizowany na taśmie kolorowym, ukazuje problemy z rozwoju młodych państw afrykańskich zachodzące w nich przemiany, tak charakterystyczne dla tej części świata kontrasty oraz po do ich najżybszego użycia, ponurego dziedzictwa kolonializmu. Sporo miejsca poświęca Afryce wspaniałych krajobrazów, pustyni i puszcz, dzikich zwierząt, pięknego, oryginalnego folkloru.

Przeprowadziliśmy też szereg wywiadów, m. in. z prezydentem Keni Jomo Kenyją oraz dr Wandą Bieńską, lekarzem w Leporzorium — kolonii trefdowatych nad Jezioro Wiktorii. Dr Bieńska, pochodząca z Poznania, pracuje tu ofiarnie od kilkunastu lat i jest znana i czczona w tej części Afryki, podobnie jak dr Albert Schweitzer.

„Zmierzch czarowników“ uzupełnia średniometrażowa powieściowa Sudanowi i ZRA pt. „Zielone piaski“, która przedstawia m. in. prace związane z budową wielkiej hydroelektrowni na Nilu, koło Asuanu. Oba filmy wyświetlane będą na jednym seansie.

Premiera filmów „Zmierzch czarowników“ i „Zielone piaski“ odbędzie się prawdopodobnie w październiku br.

## Zespół tańca z Ghany wystąpi w Polsce

W DRUGIEJ połowie sierpnia przyjedzie do Polski 50-osobowy zespół tańca z Ghany. Zespół ten kulturywiec oryginalny i bogaty folklor swego kraju. Tancerze z Ghany w czasie obecnego tournée po Europie odwiedzą NRD i NRF, a z Polski udadzą się do Czechosłowacji.

## Mała encyklopedia

UGANDA jest niezawisłym państwem należącym do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Leży ona w Afryce Wschodniej. Pod względem powierzchni (243,4 tys. km kw.) Uganda równa jest mniej więcej Anglii. Ludność (przeszło 7 milionów) składa się głównie z Afrykanów. Ugandę nazywają „perłą Afryki“. Jest to kraj pięknych jezior, wysokich gór, zielonych wzgórz i papirusów.

Jeśli chodzi o formę ustroju państwa, Uganda jest federacją. Składa się ona z czterech królestw — Bugandy, Bunyoro, Toro i Ankole oraz z ośmiu okręgów federalnych.

Największe królestwo stanowiące część Ugandy to Buganda. Zajmaje ono prawie jedną czwartą obszaru Ugandy i posiada znaczną autonomię. Na czele królestwa stoi władca feudalny kabaka, wybierany przez członków bugańskiego parlamentu Lukiko. Rząd miejscowy składa się z 6 ministrów z premie rem Kalikiri na czele.

Najwyższym organem ustawodawczym Ugandy jest Zgromadzenie Narodowe. Członków Zgromadzenia wybiera ją wszyscy obywatele, którzy osiągnęli 21 rok życia. Spośród deputowanych do Zgromadzenia Narodowego powołany jest rząd Ugandy. Zgromadzenie Narodowe wybiera również prezydenta.

W roku 1986 kraj ten został ogłoszony protektorem brytyjskim. Ruch antykolonialny w Ugandzie narodził się w końcu ubiegłego wieku. Ruch ten szybko się rozwinął. Głównego etapu to strajk powszechny mas pracujących Bugandy w roku 1965, powstanie ludowe w roku 1960 wreszcie utworzenie w marcu 1960 roku ogólnonarodowej partii Ludowy Kongres Ugandy.

Partia ta zjednoczyła w walce przeciw kolonializmowi szerokie warstwy narodu — robotników, chłopów, postępującą inteligencję,

## Uganda

radyczny odłam burżuazji narodowej. W wyborach do Zgromadzenia Narodowego w kwietniu 1962 roku partia ta, która wystąpiła w składzie z Ludowego Kongresu Ugandy, przegrała. W kwietniu 1962 roku partia ta, która wystąpiła w składzie z Ludowego Kongresu Ugandy, przegrała. W kwietniu 1962 roku partia ta, która wystąpiła w składzie z Ludowego Kongresu Ugandy, przegrała.

# Afrykański egzamin polskiej motoryzacji

NIEMAL wszyscy światowi producenci sprzętu motoryzacyjnego traktują kontynent afrykański jako szczególnie ważny teren doświadczalny. W ciężkich warunkach suchego i mokrego tropiku, na bezdrożach, w górach i buszu najlepiej ujawniają się wszelkie niedokładności konstrukcyjne i montażowe pojazdów. Wychodząc z tego założenia, także Polska wysłała ostatnio na Czarny Ląd kolumnę motoryzacyjną, składającą się ze „Stara-68“, „Stara-27“ (z silnikiem Diesla), mikrobusu „Alfa-4“, „Nysy-501“, „Zuka A-03“ oraz „Warszawy 203“ i „Warszawy 203-p“. Kolumnę uzupełniały motocykl SHL, skuter OSA i motorower „Komar“.

O REZULTATACH afrykańskich, trzymiesięcznych prób mówi kierownik eskapady inż. Jan Wyszowski z Centrali Handlu Zagranicznego „Motolimport“.

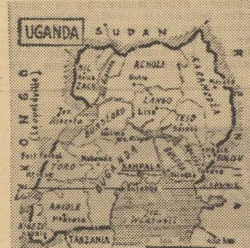
NA TERENACH Gwincii i Mali wszystkie samochody przejechały po ok. 10 tys. km, a motocykle — po 3 tys. km. Jechaliśmy po absolutnie bezdrożach. Taką właśnie była 1700 km trasa poprzez góry Futa Dżalon gdzie na tzw. naturalnych drogach mieliśmy do czynienia z bardzo ostrymi wzniesieniami dochodzącymi do 25 stopni. Do tego trzeba dodać, że temperatura osiągała 48 st. C. Odbiliśmy także podróż z Konakry (Gwinea) do Bamako (Mali) — 1000 km, a także z Bamako na pustynię. Chcieliśmy bowiem sprawdzić, jak nasz sprzęt będzie zachowywał w temperaturze 50 st. C i przy wilgotności powietrza dochodzącej do 15-20 proc.

W zakładzie byliśmy z naszego sprzętu zadowoleni, choć podróż ujawniła wiele usterek w montażu samochodów. Szczególnie dokładnie sprawdziliśmy, czy zachowywały się przy chłodzeniu i różne wentylatorki przy chłodnicach, aby użycie kaloryzacji kowryzme rozwiązanie. Trzymiesięczna eskapada samochodów (z wyjątkiem mikrobusu „Alfa“) zniżyła na ogół pomysłowość. Zebraliśmy bogaty materiał, który w kraju — w placówkach naukowych — będzie szczegółowo opracowywany.

Afrykańska podróż była także okazją dla przeprowadzenia rozmów w sprawie eksportu naszych samochodów. Rozmowy na ten temat są kontynuowane. Trzeba tu dodać, że polskie samochody wywołały znaczne zainteresowanie, ukazywało się o nich wiele publikacji. Niekiedy zostały także pełnomocnictwem, kolorowy film dokumentalny, który będzie wykorzystany dla propagandy naszego sprzętu motoryzacyjnego.

## Afrykańskie bazy Bundeswehry

DAR ES-SALAM. Niemcy zachodnie zbudują w Afryce Południowo-Zachodniej poligon do wypróbowywania nowych rodzajów broni oraz lotnisko wojskowe, jak również wysła tam oficerów i żołnierzy Bundeswehry. Takie są wyniki niedawnych rozmów delegacji wojskowych NRF i Republiki Południowej Afryki, które odbyły się w NRF.



turwego systemu rolnictwa, popie r zasiewy tytoniu, kukurydzy i innych upraw sponżywych. W latach niepodległości Uganda osiągnęła sukcesy techniczne w rozwoju przemysłu. Według oficjalnych danych w ciągu 3 lat niezawisłości produkcja globalna Ugandy wzrosła o przeszło 100 milionów dolarów i osiągnęła obecnie 544 miliony dolarów.

Rząd Ugandy przestrzega polityki pozytywnej neutralności i przyjaźni z wieloma państwami. Oponiada się on za powszechnym i całkowitym rozbrojeniem i zakazem broni nuklearnej, za zapobieżeniem wojny światowej. W październiku 1962 roku Uganda nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim. 3 maja w Kampali podpisano został układ handlowy między obu krajami. 20 listopada 1964 roku — porozumienie w sprawie współpracy ekonomicznej i technicznej, zaś 24 lipca 1965 roku — porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej.

## Afrykańscy przywódcy

# Sekou Toure



PREZYDENT Republiki Gwincii SEKOU TOURE jest wybitnym afrykańskim działaczem politycznym, aktywnym bojownikiem o jednolitość Afryki, przeciw kolonializmowi. Jego rząd realizuje zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach, dąży do utrzymania pokoju, prowadzi politykę pozytywnej neutralności i nieuczestniczenia w blokach. W 1961 r. Sekou Toure otrzymał Międzynarodową Nagrodę Lenińską „za utrwalenie pokoju między narodami“. W końcu ub. miesiąca prezydent Gwincii bawił z oficjalną wizytą w ZSRR.

AHMED SEKOU TOURE urodził się w 1922 r. w gwinejskim miasteczku Farana, w biednej rodzinie chłopieckiej. Jako 16-letni chłopiec zaczął już zarabiać na utrzymanie. W 1945 r. zorganizował pierwszy w Gwincii związek zawodowy, był tak że jednym z twórców Federacji Związków Robotniczych Gwincii. W roku 1956 wybrano go przewodniczącym Powszechnej Konfederacji Pracujących Czarniej Afryki. Organizacja ta łączyła różne związki zawodowe francuskich kolonii w Afryce. W 1957 r. utworzono Powszechny Związek Pracujących Czarniej Afryki, a w dwa lata później Sekou Toure stanął na jego czele jako przewodniczący.

Jednocześnie Sekou Toure prowadzi działalność polityczną, skierowaną przeciwko kolonializmowi. Jest jednym z założycieli Demokracji Partii Gwincii, a od 1953 roku jej sekretarzem generalnym. Gdy w 1957 r. Demokratyczna Partia Gwincii odniosła zwycięstwo w wyborach do Zgromadzenia Terytorialnego, Sekou Toure stanął na czele Rady Rządowej tego terytorium. Po uzyskaniu niepodległości i utworzeniu w 1958 r. Republiki Gwincii, Sekou Toure zostaje wybrany prezydentem.

## Afryka Południowa u progu wojny domowej

PRZEBYWAJĄCY obecnie w Norwegii jeden z przywódców walki przeciwko rasizmowi i reżimowi Verwoerda, Barney Desai oznajmił przedstawicielom prasy, że Republika Południowej Afryki znajduje się u progu wojny domowej. Jeżeli wojna o własność — powstanie — nie będzie wojną rasową, lecz wojną między panami i niewolnikami, między biednymi i bogaczami, Sygtem niewolnictwa zostanie złomiony. Desai będący przewodniczącym Kongresu Ludności Kolorowej RPA, nadał krytyce polityczną w Brytanii i USA wobec Republiki Południowej Afryki oraz przytoczył szereg faktów świadczących o zatrudnianiu przez rząd Verwoerda byłych hitlerowskich generałów i specjalistów przy produkcji gazów trujących.

### W malborskim zamku

Władysław Zeleński jest jednym z klasyków polskiej muzyki XIX wieku. Pozostawił po sobie ogromny i różnorodny dorobek, a w tym opery — „Goplana”, „Stara Baśń”, „Janek” i „Konrad Wallenrod”. Ta ostatnia zdobyła sobie największą popularność i chociaż była debiutem, przyniosła jej kompozytorowi wielki sukces. Wystawiono ją po raz pierwszy w r. 1885 we Lwowie, a w latach następnych w Krakowie, Warszawie i Poznaniu. „Konrad Wallenrod” to opera, a jedno cześnie wielkie widowisko historyczne z efektownymi scenami zespołowymi. Tę samą rolę wyją się być dla niego za ciasne, odbierają mu wiele walorów wizualnych. Potrzebuje ten spektakl specjalnej scenarii. Taką właśnie wy marzoną opracował „Konrad” mamy w Polsce — dziedziniec starego zamku w Malborku. Tam właśnie ostatnio wystawiła „Wallenroda” Opera Bałtycka. Kilka tysięcy mieszkańców Malborka, turystów i wczasowiczów entuzjastycznie oklaskiwało dwukrotnie powtarzane przedstawienie. Słusznie wydaje się, aby weszło ono na stałe do programu Dni Malborka.

Na zdjęciu — u góry — jedna ze scen zbiorowych; u dołu — fragment opery.

Fot. - CAF — Uklejewski



### Polowanie na folklor

## Cowboy spod Giewontu

— Chodźmy do kościoła. Tam na pewno zobaczysz pan, to po co pan przyjechał — powiedział do Amerykanina, którego pilotowałam po Polsce.

Posłaliśmy do farnego kościoła. Akurat dzwony były na sumę.

— Staśmy przy wejściu. Tu będzie najlepiej widać — powiedziałam.

Stanęliśmy w kruchcie, ogarniając wzrokiem nawę.

Przez chwilę oczy nasze błądziły po tłumie wiernych, ale zaraz spotkały się; spojrzeliśmy na siebie z tym samym wyrazem zdziwienia. Nie było tu bowiem tego, czegośmy się spodziewali.

— Zupełnie tak, jakbym się przeniósł do Detroit — szepnął mi w ucho Amerykanin.

— Dlaczego? Tu, w sercu Tatr? — spytałam. — Niech pańi spojrzysz — wskazał głową pochylony zbóżnie tłum. Na ich ubrania.

Spojrzałam. Powiedziałam wrokiem po dzieciach przy głównym ołtarzu, po starcach w ławkach pod amboną, po młodzieży grupującej się z boku pod filarami. I zrozumiałam. Albo MHD albo... ciuchy! Większość ludzi ubrana była po miejsku. Zaś wiele kobiet miało na sobie charakterystyczne amerykańskie sukienki o fantazyjnych zamkach, dziwacznych guzikach i nie płowiejących kolorach.

Zrobiłam wysiłek (czego się nie robi dla cudzoziemców dolarowych) i wywołam w tłumie autentyczną parę góralską w całej gali przepiślowych atrybutów. Pociągnęłam w tę stronę Amerykanina. Niech ma, czego chciał! Żeby go pocieszyć, obiecałam mu pokazać wesołe góralskie. Był się tylko nie zachcił ubrać jak do kościoła!

Pokaz amerykańskiej mody w kościele nasunął mi jednak inną myśl, bardziej przydatną. Bo przecież Podhale słynie z ciuchów. Bo tu właśnie zjeżdżają po nie eleganci z wielkich miast. Podobno można tu kupić za bezcen to, za co w Warszawie płaci się trzy razy drożej.

Złudzenia rozwiała recepcjonistka w hotelu. Zapytana przez mnie o dzień targowy w Nowym Targu, powiedziała:

— Pani pewnie na ciuchy? Nie warto. Teraz to już nieda! A jakie ceny? Trzeba było przyjechać dawnymi laty. Było w czym przebrać! Góralski nie wiedział, co z tymi pakami, co do nich z Ameryki szły robić. Niosły na targ i sprzedawały na pęczki jak jarzyny. A teraz same się w stroja.

Na przykładzie niedzielnej sumy potwierdziłam w myśli prawdziwość tych danych, nie mniej jednak w najbliższym czwartek udało mi się rankiem do Nowego Targu.

Gdy tylko znalazłam się na targowisku, poczułam się jak na ciuchach w... Warszawie. A gdy jeszcze znalazłam sukienkę opasła jeźdźcą zagadła do mnie nadwiślańska gwara: „Ko chana, co pańi uważa?”, byłam już w domu. Ceny też nie różniły się niczym od warszawskich katowickich czy gdańskich.

Pierwszą z brzegu handlarke zapylałam o pochodzenie. — Pa niusiu, swój swego pozna. Ja też z Warszawy — odparła.

— A inne? — Inne różnie, z Suchej, z Krakowa...

W każdym razie, są to zawodowe handlarke ciuchowe. Towary kupuje się więc nie z pierwszej ręki, tylko poprzez łańcuch pośredników, które mocno trzymają rękę na pulsie podaży i popytu, regulując w ten sposób ceny. „Epoka ciuchów i epoka folkloru umiera” — pomyślałam melancholijnie. Ludność, gąszcz do zatarcia różnic między miastem, a wsią w sposobie życia i obyczajach, zaczyna coraz gremialnie ubierać się z miejska. Wyroby wielkich fabryk odzieżowych, wypierają krosna i warsztaty z zagród wiejskich. A na Podhalu konkurentem GS jest ciuch „made in USA”.

NEPTUN

EWA BERBERYUSZ

# Maszyna (cyfrowa) prowadzą ci powie...

Coraz częściej słyszymy o „myślących” maszynach, urządzeniach ułatwiających wykonanie skomplikowanych prac, skracających czas wielomiesięcznych obliczeń do ułamka sekundy. Niejednokrotnie urzędnik, pracownik księgowości po przeczytaniu tych doniesień odkłada gazetę sięgając po... liczydła.

Mimo ogromnego postępu w dziedzinie techniki obliczeniowej jesteśmy jeszcze w codziennej praktyce zacofani. Oczywiście, wiele dyrekcji przedsiębiorstw i instytucji zaczyna sobie zdawać sprawę z konieczności zmechanizowania i automatyzowania procesów obliczeniowych, z potrzeby wyposażenia swych komórek finansowo-księgowych i planowania w odpowiednie urządzenia małej mechanizacji, a niejednokrotnie powołania stacji maszyn obliczeniowych.

Komórki takie zaopatrzone w komplet maszyn typu „Arima” pracują w kilku szczecińskich przedsiębiorstwach m. in. w Słocznicy Szczecińskiej i w „Janaku”. Organizowana jest również specjalna placówka maszyn analitycznych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. Oczywiście powołanie tych ośrodków przyspieszy obliczenie

z użycia materiału, pracochłonności wyrobów, należności pracowniczych itp. Mimo to potrzeby super-szybkiego liczenia, bieżącego kontrolowania przebiegu procesów produkcyjnych i ustalania najekonomiczniejszego wariantu technologii są znacznie większe. Kierownik no

**Szansa dla Szczecina**

wczesnego przedsiębiorstwa, szczególnie przedsiębiorstwa o znacznym potencjale produkcyjnym powinieli na bieżąco być zorientowani w przebiegu procesów fabrykacji jak i kształtowania się wskazywanych, określających tempo życia

zakładu. Szybka ingerencja i poprowadzenie zagrożonych wyinków produkcji należy do podstawowych elementów zarządzania.

W Polsce uznano potrzebę rozwijania produkcji maszyn cyfrowych i organizowania odpowiednich placówek usługowych, pracujących na rzecz przemysłu i nauki. W tym celu powołano urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (PRETO). Ma on na swym koncie organizację kilku ośrodków zaopatrzonych w maszyny cyfrowe. Ostatnio coraz więcej mówi się o powołaniu takiego ośrodka w Szczecinie i zaopatrzeniu go w polską maszynę liczącą typu „Odra”. Ale na powołaniu takiego ośrodka, przeskoleniu grupy wysoko kwalifikowanych pracowników dla programowania pracy maszyn liczących, powołaniu dyrekcji przedsiębiorstwa sprawa się w zasadzie nie kończy. Nawet przedstawiciele przedsiębiorstw

korzystających już z usług maszyn cyfrowych w innych ośrodkach nie orientują się co do pełnego zakresu i możliwości elektronicznej techniki obliczeniowej. Słowem potrzebna jest szeroka informacja, przeszkolenie potencjalnych użytkowników i „klientów” maszyn dla stworzenia klimatu wokół tej sprawy.

Inicjatywę podejmuje jeszcze w tym roku Wojewódzki Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Prezydium WRN w Szczecinie. Niebawem odbędzie się konferencja poświęcona problemom techniki obliczeniowej. M. in. wygłoszony będzie referat o wstępnych założeniach organizacji, wyposażenia i kierunkach działania Ośrodka Maszyn Cyfrowych Pomorza Zachodniego, omówione zostaną również doświadczenia Ośrodka Maszyn Cyfrowych Przemysłu Okręgowego w Gdańsku.

Projektowana konferencja nie wyczerpie wszystkich spraw. Po trzeba jest szersze oddziaływanie i propagowanie korzyści, płynących ze stosowania elektronicznej techniki obliczeniowej. Powszechna znajomość tych zagadnień potrzebna dla stworzenia przyszłemu ośrodkowi prawidłowych podstaw działania. Szansa uproszczenia i przyspieszenia wielu prac obliczeniowych, tak przemysłowych jak i w innych działach gospodarki narodowej, musi być w Szczecinie wykorzystana do maksimum.

Ed. WITUSZYŃSKI

## Trójzębem

A więc zaczęło się. Bardzo dla nas mile. Codziennie z redakcyjnej poczty wysypuje się plik kopert z dopiskiem: „Ankieta Kuriera Szczecińskiego”. Szczególnie mile jest to, że obok wypełnionego wzoru ankiety, zamieszczonego w naszej świątecznej gazecie z okazji XXI rocznicy PKWN wielu Czytelników dołącza do niej oddzielnie napisane szerokie wypowiedzi ustosunkowujące się do wielu pytań i problemów, związanych z redagowaniem „Kuriera”.

Oczywiście dziś za wcześnie jeszcze na jakiegokolwiek uogólniające opinie na podstawie ankietowych wypowiedzi (termin nadsyłania „Ankiety” upływa 20 września br.), tym niemniej jednak można już dzisiaj ujaśnić kilka fragmentów charakterystycznych wypowiedzi

siącu — udostępnia lamy swego poczytnego pisma dla coraz większej i rozwijającej się organizacji ZHP. Na podstawie czytaney prasy przeznaczony dla harcerzy skłonny jestem twierdzić, że żadne czasopismo poza tygodnikiem „Na przelaz” nie jest tak ciekawie redagowan.”

Stanisław R. ze Szczecina w swej długiej wypowiedzi, nie szczędząc nam szczerzych słów krytyki (czekamy zawsze na takie — przyp. red.) tak nam oto m. in. radzi: „A więc dużo

## Co się komu podoba?

nie nadesłali. Oddajmy zatem głos naszym miłym Czytelnikom.

Nasz Czytelnik od 1947 roku, J. G. pisze m. in.: „Inicjatywę wydawania stalego dodatku „Harcerski Trop” oceniam bardzo pozytywnie. To chyba pierwsza gazeta w Polsce, która — choć na razie raz w mie

ściu — udostępnia lamy swego poczytnego pisma dla coraz większej i rozwijającej się organizacji ZHP. Na podstawie czytaney prasy przeznaczony dla harcerzy skłonny jestem twierdzić, że żadne czasopismo poza tygodnikiem „Na przelaz” nie jest tak ciekawie redagowan.”

Stanisław R. ze Szczecina w swej długiej wypowiedzi, nie szczędząc nam szczerzych słów krytyki (czekamy zawsze na takie — przyp. red.) tak nam oto m. in. radzi: „A więc dużo

treści z życia miasta i województwa (ale nie tego urzędowego i uprzykrzonego), coś popularno-naukowego, coś praktycznego z medycyny, z gospodarstwa domowego.” Nie brak i odpowiedzi dowcipnych. Taki np. RS pisze w odpowiedzi na pytanie 10, dotyczące „Kurierowych inicjatyw.” Dlatego

przewodnicy FWP i PTTK wciąż mówią: „to m'ster Szczecina 60, 62, 63, 64; teraz idziemy na „Wiosnę Orkiestri” i polecają bliższe poznanie, żeby wszyscy wiedzieli jacy jesteśmy”.

Oczywiście nie brak jest również anonimowych, niskich i podłych złośliwości, świadczących bądź to o kompletnej ignorancji, bądź braku kultury i elementarnego wychowania. Ale i te wypowiedzi nie idą do redakcyjnego kosza. Staramy się dostrzec w nich — mimo ich oczywistego charakteru — jądro racjonalnej krytyki.

Bardzo nam będzie miło, jeżeli ankietowe odpowiedzi będą nadal spływać takim potokiem do redakcji. Nawet do tego go zachęcamy, aby nadsyłał te wypowiedzi przed 20 września, aby je mógł sukcesywnie studiować i na co dzień wyciągać wnioski z naszej redakcyjnej praktyki. Polecamy się więc laskawej pamięci naszych Czytelników. Czekamy na dalsze Wasze wypełnione ankiety, szczególnie m'le widząc dołączone do nich na oddzielnej kartce wypowiedzi.

# Nowe cuda telewizji

Telewizja staje się coraz bardziej wyrafinowana i urozmaicona. Nie myślimy tu o programach telewizyjnych, lecz o technice i o aparaturze TV. Przeczytajcie poniższe depesze z laboratoriów, to się przekonacie:

♦ Już w pięciu krajach (W. Brytania, Japonii, Francji, USA i NRD) wyprodukowano, na razie głównie w celach eksperymentalnych, WIDEMAGNETOFONY, czyli aparaty-przystawki, które podłączone do telewizora w domu pozwalają nagrywać na taśmie am-

peksowej najciekawsze programy i potem odtwarzać je wielokrotnie, niby płytę z ulubionym przebiegiem muzycznym. Jedna kasetka wystarcza do nagrania 45 minut programu.

♦ Japońska Sony Corp. rozpoczęła w sierpniu sprzedaż wideomagnetofo-  
nów uzupełnionych tranzystorowym telewizorem 9-calowym oraz MINIATUROWA KAMERA TV. Na taśmie wideomagnetofo-  
wej można nagrywać programy od bierane ze stacji TV, jak też filmy robione w domu lub w plenerze z pomocą owej miniaturowej kamery TV. W ten sposób każdy będzie mógł być równocześnie telewidzem, zbieraczem starych programów telewizyjnych i reżyserem własnych filmów TV. Wideomagnetofo-  
n (bez odbornika) ma kosztować 995 dolarów, kamera kosztuje 350 dolarów, a krążek taśmy wynajęty do nagrania programu o długości filmu lub programu TV — 22 dolary. Taśma można używać wielokrotnie, wymagając programy już niepotrzebne i nagrywając nowe.

♦ Naukowcy z amerykańskiego koncernu Westinghouse wymyślił aparaty pozwalające nagrywać obrazy telewizyjne nie na magnetycznej taśmie ampeksowej, lecz na płycie gramofonowej. Kombinacja adaptera i telewizora, nazwana PHONOVID, dała niezwykły rezultat. Płyta, która wyglądem przypomina normalne londplaye (33 1/3 obr. na min.) gra przez 40 minut, a Phonovid odtwarza z niej w tym czasie oprócz normalnego dźwięku 400 statycznych obrazów, które ukazują się kolejno na ekranie telewizyjnym. Efekt jest taki sam, jak podczas oglądania książki z 400 ilustracjami. Głowica adaptera przetwarza drgania mechaniczne z płyty na dwa rodzaje impulsów elektrycznych: wizyjne i foniczne. Na wideooskopi można by nagrać podroczniki, projekty techniczne itp. Jednakże Phonovid jest bardzo drogi: cały zestaw aparatury kosztuje około 10 000 dolarów. Na razie nie ma go zresztą w sprzedaży; wynalazcy jeszcze go udoskonalają.

♦ W USA ukazała się w sprzedaży tranzystorowa KAMERA telewizyjna ważąca zaledwie 4,5 kg.

♦ Radio Corp. of America, największy w świecie producent telewizorów kolorowych, zapowiada, że w grudniu br. rzuci na rynek odbiornik telewizyjny BARWEX, „Porta-Color”, z ekranem 11-calowym, stosunkowo tani (250 dol.). Szczegóły konstrukcji są na razie tajemnicą firmy.

♦ W ZSRR można kupić od niedawna MINIATUROWY odbiornik telewizyjny „Junost”. Ma on 3 lampy, 31 tranzystorów, ekran o rozmiarach 140 x 185 mm, może być za silny prąd zmienny o napięciu 127—220 voltów lub prądem z akumulatora. Wraz z akumulatorem waży 7,5 kg.

♦ TELEFON to czy telewizor? W USA przeprowadzono eksperymenty, które pozwalały sądzić, że już wkrótce abonent telefonów będzie mógł dzięki specjalnym przystawkom przesyłać sobie fototelegramy nie wychodząc z domu. Fotografii wykonaną z pomocą mikroskopu elektronowego przesłano zwykłym przewodem telefonicznym z Argonne National Laboratory do gmachu wystawowego w Chicago, gdzie obrabowała krajowa konferencja elektroniczna. W obwód włączona była aparatura skonstruowana przez naukowców z International Telephone and Telegraph Corp. Aparatura ta pracuje wolniej, niż zwykłe telefony przekazujące zdjęcia gazetem, ale nie wymaga specjalnych instalacji i wykorzystuje istniejące linie telefoniczne.

## Jak wygląda byk?

Ze szczególną pretensją wystąpił niedawno amerykański senator George D. Aiken. Zaprotestował mianowicie przeciwko zbyt namiętnemu stosowaniu w jego stanie Vermont, sztucznego zapładniania krów. W rezultacie — powiedział Aiken są u nas młodzi ludzie, wychowani na wsi, którzy nigdy nie widzieli byka. To samo dotyczy także wykłózców krów!”

## Woda bez soli

Przedłużająca się susza najeżdża nowojorko-  
m coraz większe kłopoty. Brak wody w studniach, w kranach ulicznych, basenach, ziemia wyschła na piasek. Zatrócenia okolicy miasta zwróciły się o pomoc do Komisji Energii Atomowej i ministerstwa Spraw wewnętrznych USA, by rozważyło możliwość budowy fabryki o napędzie atomowym, która by odsalala wodę morską na potrzeby nowojorko-  
ków. Rozmowy na ten temat rozpoczną się niebawem.

## London Bridge

W Londynie postanowiono wyremontować most, którego budowa sięga jeszcze czasów rzymskich (obecny kształt pochodzi oczywiście z czasów o wiele późniejszych), którym w owej epoce biegła jedyna droga łącząca północną Anglię z południową. Most z woli na pogrzeb się w wodę, a jego nawierzchnia jest już bardzo zdezcelowana. Remont szacownie „London Bridge” na Tamizie potrwa trzy lata.

## Zycie na kartce pocztowej

W Paryżu ukazał się zabawny album pt. „Zarezerwowane dla korespondencji”. Jego autor, Robert Girard, wpadł na pomysł opisanie kroniki życia Francuzów poprzez kartki pocztowe, wysyłane między 1900 a 1919 rokiem. Nie chodził tym razem o scenki wzruszające i przesterzane, ale o sprawy, na których temat piszą autorzy korespondencji — drobne fakty, zyczenia, wakię, pogoda, zdrowie, miłość, wojna itp. (1)

## „Apollo” w Pradze

Od pewnego czasu krążyły po Pradze pogłoski, że znany zespół malych form „Semafo”, przestanie wkrótce istnieć. Nie odpowiada to jednak prawdzie. Zespół wystąpił ostatnio z premiej opery jaszowej Jiri Suchego i Jiri Siltza, a nowy sezon rozpocznie specjalnym recitalem dwóch znanych artystów — śpiewaczki Hana Hege-  
rova i Miroslaw Hornezek. Przygotowuje się również następny program.

Odczochda natomiast z „Semafo-  
ra” piosenkarze Karel Gott oraz Pavlina Filipovska, którzy wspólnie z Heleną Bieharova zakładają nowy zespół „Apollo”, jego kierownikiem został znany autor piosenek Jiri Stajdl. „Apollo” będzie teatrem piosenki. (Kt-PAP)

# Staranna oprawa sopockiego festiwalu

Sopocka Opera Leśna znalazła się w centrum uwagi miłośników piosenek nie tylko w naszym kraju, lecz również i za granicą.

Tegoroczny, V już z kolei, Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie zyskuje z racji swego jubileuszowego charakteru szczególnie staranną oprawę. Szkoła jedynie, że w wyniku nieprzewidzianych trudności nie udało się zrealizować projektowanego „marjażu” z podobną imprezą w Ostendzie. Podobnie jak w ub. roku, scenerie festiwalowych imprez stały nowi malowniczo położona sopocka Opera Leśna. Chcąc do nie uczcić ten pierwszy jubileusz, organizatorzy pomyśleli

o wydaniu obszernego programu, o bogatej szacie graficznej. Wreszcie mają się też ukazać pocztówki dźwiękowe z nagraniami nagrodzonych piosenek i to w tempie naprawdę błyskawicznym — nazajutrz po wykonaniu estradowym pocztówki będą w sprzedaży.

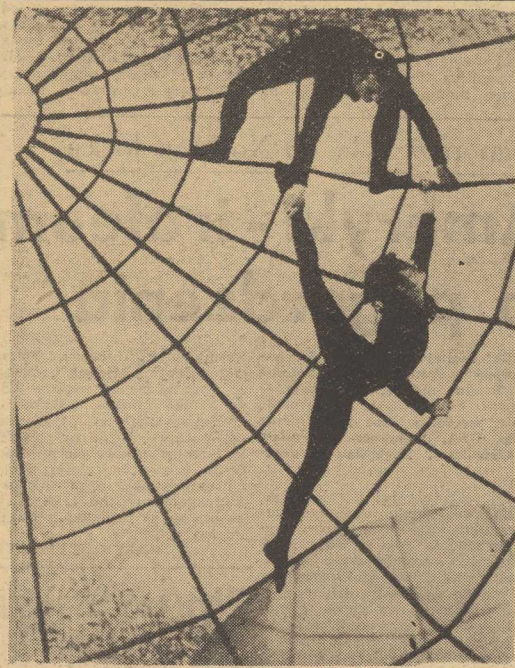
Pod względem liczby uczestniczących krajów i piosenkarzy, Sopot — 65 nie przyniósł poważnych zmian w porównaniu z latami poprzednimi. Na sopockiej estradzie spotyka się 66 artystów z 29 krajów kilku kontynentów. 18-osobowa polska ekipa została wyłoniona w wyniku III Festiwalu Opolskie go. W jej skład weszły: Anna German, Lucja Prus, Elżbieta Ziolkowska, a na międzynarodowym koncercie „Na płyciach całego świata”, „Polskie nagrania” prezentować będą: Katarzyna Bover, Ewa Demarczyk, Irena Santor, Bohdan Łazuka i Piotr Szczepaniak. W Sopocie wystąpią też „Niebiesko-czarni” oraz doskonały parodysta Andrzej Bychowski. W międzynarodowym jury z Polski zasiadają: Henryk Czyż, Mirosław Dąbrowski, Witold Filler, Lucjan Kaszycki, Tadeusz Kubiak i Szymon Zakrzewski. W wykonaniu zagranicznych artystów usłyszymy 27 polskich piosenek.

Wyrazem zainteresowania, jakie wzbudza sopocki festiwal, jest fakt, że obok polskiej TV, również radio kanadyjskie zamierza nakręcić własny średnio-  
metrażowy film z przebiegu sopockiej imprezy.

## Obóz „PRO MUSICA” w Ślawie

5 BM rozpoczął się w Ślawie (pow. Wschowa — woj. zie łonogórskiej) IV międzynarodowy obóz młodzieżowy muzycznej — „PRO MUSICA”. W obozie, który potrwa do 26 bm., uczestniczą studenci wyższych uczelni i uczniowie średnich szkół muzycznych z całego kraju, a także słuchacze szkół muzycznych z 12 państw, m.in. z Węgier, Austrii, Jugosławii i Francji.

W czasie trwania obozu odbędzie się 25 seminariów, poświęconych z przesłuchaniem utworów nagranych na płytach, w wykonaniu najwybitniejszych wirtuozów.



## „Pajaki”

Zespół rumuńskich akrobatów, który rozpoczął występy w paryskim music hallu „Olympia”, prezentuje francuskiej publiczności między innymi „balet pajaków”. Dwoje tancerzy rumuńskich występuje na rozpiętej pod kopułą sali wielkiej siatce.

FOTO: CAF

## Remigiusz Szczęsowicz (21)

# WLAŃY WAGZ Z COCALOO

W popielniczkę leżały jedynie niedopalki papierosów, które używa pan Kapp, złodziej więc nie palił albo był na tyle przeczony, że swoje niedopalki wyrzucił przez okno.

Myśląc o tych szczegółach nadinspektor nie bez zaskoczenia stwierdził, że wszystkie dotychczasowe włamanie są dziełem przestępczych wirtuozów. Znajomość aktualnej sytuacji, narzędzia, umiejętności zacieraania śladów i tajemnicze znikanie łupów, to wszystko znamionowało wysoką klasę przeciwników. Gonzalez denerwowało szczególnie to ostatnie stwierdzenie. Nie ma chyba do czynienia z bandą współczesnych rozbójników, którzy swoje łupy magazynują w jakimś Sezamie. Gdzie u licha podziewają się te wszystkie pierścienki, kolie, zapinki, bransolety?

Dotychczas większość rabusiów wpadała w ręce policji przez to, że zbyt szybko pozbywała się łupów. Można było odwiedzić kilku paserów, kilka bazarów, wydać polecenie sklepowym sprzedawcom. Znalazło się zawsze ślad. A tutaj? Wszytoko jak kamień w wodę.

Myśląc o tym, naprawdę niełatwym problemie, nadinspektor Gonzalez mimo woli spojrzął na pierwszą stronę sportowej gazety. Uśmiechnęło się do niego otwarte, zadartonosze oblicze młodego człowieka. „Krzysztof Wisiołek z Polski...”

Z Polski, z Polski... Erik Gonzales uderzył ręką w szkło biurka aż podskoczył na nim wszystkie papierki a szklanka z herbatą zabrzęczała jak dzwoneczek. — Trudno, schowamy ambicję pod sukno. Zawezwiemy pomoc z Polski. Oni tam mają wybitnych fachowców w tej swojej... jak jej tam... Specjalistycznej Spółdzielni Detektywów.

Z czełości szuffał swego biurka wyciągnął barwny prospekt reklamowy polskiej SSD, spojrzął nań i zadzwonił na inspektora Francesco Boya.

XX

Burmistrz Peblo, Dominik Rejchart otrzymał dzisiaj dwa listy.

Rozłożył je przed sobą jak unikalne dokumenty i patrzył w zapisane kartki pełen zadumy.

Szczególnie niepokoił go list od córki. Wiedział, że jego ukochana jedynaczka, jego maleńka Kat od chwili aresztowania męża przeżywa ciężkie chwile. Starał się jak mógł pocieszać w swoich listach córkę i ciągle wierzył, że jej życie wkrótce się odmieni. Nie żałował też pieniędzy, aby dawna pani dyrektorowa Ramones nie odczuwała zbyt wielkich kłopotów. Ale te zdania?

„...żywię jeszcze nadzieję na odzyskanie chociaż części naszego majątku i tą nadzieją żyję. Jeśli się nie spełni, to coś sobie zrobię. Wiesz przecież Tato, że nie mogę żyć wiecznie z twojej łaski, a do życia skromnego, do życia żony czekającej w smutku na powrót uwiezionego męża nigdy nie przyzwyczaję się. Odrzucam zresztą tę myśl jako zupełnie absurdalna...”

Pierwszy raz w listach Kat za brzmiał tak czarny, pesymistyczny ton. Dominik Rejchart z tym większym zainteresowaniem przeczytał po raz drugi list, który nosił pocztowe stemple Genewy.

„Do burmistrza miasta Peblo, data, dokładny adres...”

Szanowny Panie! Przed kilkunastu laty wyemigrowałam z Peblo i do-

robiłam się sporego majątku. Ale myślałam jestem ciągle przy was i ciągle pożera mnie tęsknota za krajem mych ojców. Z pewnych względów nie mogę niestety go odwiedzić, a poza tym jestem stara i pod różowanie sprawia mi kłopot. Dla zadokumentowania swojej więzi z Wami przesyłam dwa miliony centavos i proszę Pana, panie burmistrzu aby przetrzymał je Pan na budowę szkoły w Peblo. Będę niezwykle rada jeśli po mojej śmierci szkoła ta otrzyma moje imię. Nazwywam się Ramona Jaksłodko”.

Burmistrz Rejchart uznałby niewątpliwie ten list, a szczególnie nazwisko ofiarodawczyni za niesmaczny żart gdyby nie oczywisty fakt, że owe dwa miliony istotnie wpłynęły do banku w Peblo. Oby się tedy dowiędziano jak najczęściej rozdzieli — pomyślał burmistrz i jednocześnie wyobraźnię jego zapłodnił genialny pomysł, aby ten nieoczekiwany dar niebios wykorzystać z pożytkiem ukochanej córki. Dwa miliony centavos będące zgodnie z przepisami w wyłącznej dyspozycji burmistrza mogły radykalnie oddać godzinę, w której Kat „coś sobie zrobi”.

(C.d.n.)

Jutro rozpoczyna się wielki pojedynek Polska - USA

# Rekordy świata na 100 i 200 m

## - zagrożone!

WARSZAWA. Cztery najszybsze kobiety świata - Ewa KLOBUKOWSKA, Irena KIRS i Edith MCGUIRE zmierzą się na bieżni stadionu Wojska Polskiego w Warszawie podczas meczu Polska - USA. Będzie to wielki pojedynek medalistek olimpijskich. Biegi na 100, 200 m i 4x100 m kobiet to najekscytowniej konkurencje zawodów. Kto wywalczy zwycięstwo z tych pojedynków? Oto pytanie, które stawiają sobie wszyscy kibice lekkiej atletyki.

100 M: 20-letnia mistrzyni olimpijska, czarnoskóra Wyomia Tyus będzie trudną przeciwniczką dla Polek. W Tokio wyprzedziła o 0,2 swą rodaczkę MCGUIRE i Klobukowską, zdobywając złoty medal. W tegorocznym sezonie Tyus jest znow w znakomitej formie. Wyrównała rekordy świata w biegu na 100 y - 10,3 i podczas meczu w Kijowie - na 11,1. Rekord na 100 m - 11,1 należy do Polek Klobukowskiej i Kirsenstein i ustanowiony został także w tym sezonie. Jest to wypadek bez precedensu w historii lekkoatletyki światowej, aby w jednym biegu na 100 m spotkały się trzy zawodniczki, będące współzawodniczkami rekordu. Przelad publicznością Polki będą z pewnością chciały

zrewanżować się szybkonożnej Amerykance za porażkę w Tokio. Obok Tyus kierownictwo drużyny amerykańskiej zgłosiło Wilson, ale można się spodziewać, że w ostatniej chwili jej miejsce zajmie MCGUIRE.

200 M - TO TEŻ REWANŻ ZA TOKIO. Na Olimpiadzie zwyciężyła MCGUIRE w czasie 23,0, wyprzedzając Kirsenstein o 0,1 sek. Podczas meczu w Kijowie - MCGUIRE osiągnęła 23,1, a startująca w Londynie Kirsenstein - 23,3. Teoretycznie w korzystniejszej sytuacji jest Amerykanka. Trzeba jednak pamiętać, że Kirsenstein jest zawodniczką, której granice talentu trudno doprawdy określić. W tym pojedynku będą z pewnością miały też wiele do powiedzenia Tyus i Klobukowska, które ostatnio także na 200 m próbują swych sił. Klobukowska uzyskała już 23,2, a Tyus 23,3.

FACHOWCY SĄ ZDANIA, że rekordy świata na 100 i 200 m będą poważnie zagrożone. Sławna np. niegdyś sprinterka Stanisława Walasiewicz twierdzi, że mogą paść wyniki poniżej 11 sek. na 100 i 23 na 200 m.

I WRESZCIE SZTAFETA 4x100 M. Podczas pojedynku ze sprinterkami radzieckimi Amerykanki uzyskały 44,4, natomiast Polki w Londynie 44,9. W naszym zespole, który startował w nowym zestawieniu - Ciepla, Kolejowa, Kirsenstein, Klobukowska zmiany wypadły jednak słabo. Warto przypomnieć, że Polki są rekordzistkami świata i mistrzyniami olimpijskimi na tym dystansie.

Jestem przekonany, że w pojedynku z Amerykankami Ewa i Irena uzyskają znakomite rezultaty - powiedział opiekun naszych sprinterek, trener Andrzej PIOTROWSKI. Startując na ostatniej zmianie sztafety 4x100 m w Londynie Klobukowska pobiegła wprost fantastycznie. Był to chyba jej życiowy bieg. Jeśli w takiej formie będzie w Warszawie, to ma szansę zrewanżować się mistrzyni olimpijskiej. Podczas meczu z Angielkami nasze zawodniczki pobiegły ostrożnie w sztafecie 4x100 m, zachowując pewną rezerwę przy strefach zmian. Kolejowa była stremowana pierwszym występem w tak poważnych zawodach. W Warszawie Polki prawdopodobnie będą otwarta walkę, nie bojąc się pewnego ryzyka. Sytuacja jest o tyle korzystna, że

w sztafecie wylosowaliśmy lepszy tor. Ewentualna porażka z Amerykankami nie przyniesie nam żadnego reprezentantom.

PRZYPOMINIAMY, iż mecz La. Polska - USA rozpoczyna się jutro na stadionie WP w Warszawie.

## Już wiemy!

698 zawodników na starcie mistrzostw lekkoatletycznych

Wczoraj p. Leon Sukieniak kierownik sekretariatu lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które rozpoczyna się za dwa tygodnie na stadionie Pogoni, podał ostatecznie do wiadomości liczbę zweryfikowanych, a więc tym samym uprawniających do startu w imprezie zawodników i zawodniczek. Łącznie w konkurencjach indywidualnych (podstawa weryfikacji - określone minimum) wystartuje 567 osób, a ponadto jeszcze 131 osób w sztafecach. Ekipa męska liczy 499 osób, kobieca - 167. Najliczniej obsadzonymi konkurencjami będą: wśród mężczyzn - 200 m (38 osób), 100 m (37), 3 km z przeszk. (32), wśród kobiet - 800 m (23), 400 m (23), w 100 m (25). Warto przy okazji wspomnieć, że w trakcie weryfikacji określono z list zgłoszeniowych dalszych 126 osób.

Zawody trwać będą przez trzy dni, codziennie przed południem rozgrywane będą eliminacje, po południu zaś półfinały i finały. W konkurencjach biegowych na dystansach sprinterskich odbywać się będą dwa finały: „a” i „b”, w konkurencjach technicznych w finałach startować będzie po 12 osób.

Wczoraj też podano do wglądu listy startowe - jaka radość, widzieliśmy bowiem na nich nazwiska wszystkich naszych czolowych zawodników z wyjątkiem kontuzjowanego tyczkarza Butschera. Miejmy nadzieję, że najbliższy pojedynek Polaków z z Amerykankami nie wykruszy szeregów mistrzostwskich i wszyscy cali i zdrowi zjawią się w Szczecinie. (3)

GAUMONT palace  
TOKYO OLYMPIADES

PLUS DE 100 CAMERAS  
ONT VU POUR VOUS  
LA PLUS GRANDE AVENTURE  
HUMAINE DE TOUS LES TEMPS

NA EKRANY kin paryskich wszedł głośny film Kon Ichikawy poświęcony Igrzyskom Olimpijskim w Tokio. Kiedy będziemy oglądać go w Polsce? Miejmy nadzieję, iż nie podczas Olimpiady w Mexico City...

Dukla pewna swego przybyła do Nowego Jorku

# Puchar Ameryki - trofeum nie do pogardzenia

W SZCZECINIE sympatycy piłki nożnej emocjonują się znakomitymi rezultatami uzyskiwanymi w Ameryce przez Polonię Bytom nie gorzej, niż Ślązacy. Trudno się zresztą dziwić - poloniści reprezentują w tej chwili całe polskie piłkarstwo, a o tym, że reprezentują godnie, świadczy fakt zapewnienia sobie już tytułu mistrza Interligi USA, podobnie jak miało to miejsce podczas występów Górnik i Zagłębia za oceanem.

NA TYM SUKCESIE nie kończą się oczywiście występy Polonii w Ameryce - najważniejsze dopiero przed nimi. Oto już w niedzielę 8 bm. jedenastka Jana Liberdy stanie do walki z obrońcą Pucharu Ameryki, zespołem dobrze znanym w Polsce, praską Duklą. Kiedy w roku 1961 Czechosłowacy zdobyli po raz pierwszy to trofeum, a następnie z powodzeniem bronili go w latach następnych,

czterokrotnie już przyjeżdżając do swego kraju z cennym pucharem, nadawanym temu wychowankowi w prasie, radiu i TV naszych południowych sąsiadów niebywałego rozgłosu. Trudno się zresztą dziwić, gdyż bez względu na ciężar gatunkowy tych rozgrywek, znacznie ustępujących taktemu np. Pucharowi Europy, czy nawet Pucharowi Zdobywców Pucharów, ich ranga z każdym rokiem wzrasta, a znaczenie propagandowe wynikające z faktu zdobycia dla futbolu Pucharu Ameryki jest nie male i niebagatelne. Dla nas impreza mr. Coxa jest cenna także ze względu chociażby na zainteresowanie, jakie wzbudza start polskich zespołów wśród miejscowej Polonii. Ewentualny sukces w meczach z Duklą stanowiłby jednak wydarzenie nie tylko w skali polonijno-krajowej. Się bojąwa czechosłowackiej drużyny znany dobrze - do Nowego Jorku przybyła ona (po udanym tournée po krajach Ameryki Łacińskiej) w swoim najsilniejszym składzie z Maspustem, Pluskałem, Brumowskim i Jelińkiem na czele. Jak wiadomo są to reprezentanci CSRS, dla których występ w dwóch spotkaniach finału Chal Jenge Coup 65 nie stanowić będzie zbyt wielkiego wysiłku... Nie zapomnijmy z drugiej strony, że w Polonii także nie brakuje reprezentantów kraju -

Szymkowiak, Liberda, Faber, Grzegorzczak... Miejmy nadzieję, że być może im właśnie uda się sztuka zmuszenia Dukli do zrezygnowania ze „spacerku” po puchar. A gdyby jeszcze Polonia przerwała pismo sukcesów prażan, w swojej kolekcji umieściłaby, obok Pucharu Rappana, drugi, od 4 lat znajdujący się w posiadaniu Dukli, Puchar Ameryki.

MAREK SZYMOCZYK

## Pływacy walczą o tytuły

DZIŚ O GODZ. 19 rozpoczyna się na basenie Pogoni 3-dniowe Letnie Mistrzostwa Okręgu w pływaniu (seniorów). Program I dnia przewiduje wyścigi na 800 m dow. kobiet i 1500 m dow. mężczyzn. Jutro eliminacje rozpoczynają się o godz. 9.30, a finały o 18. W niedzielę początek walk o godz. 9 - zakończenie o 19. (ms)

WZROSTAJĄCY się w Warszawie, to ma szansę zrewanżować się mistrzyni olimpijskiej. Podczas meczu z Angielkami nasze zawodniczki pobiegły ostrożnie w sztafecie 4x100 m, zachowując pewną rezerwę przy strefach zmian. Kolejowa była stremowana pierwszym występem w tak poważnych zawodach. W Warszawie Polki prawdopodobnie będą otwarta walkę, nie bojąc się pewnego ryzyka. Sytuacja jest o tyle korzystna, że

## Raz na wozie...

W CZASIE ostatnich za wodów samochodowych na słynnym amerykańskim torze wysycygowym w India napolis wydarzył się tragiczny wypadek, gdy kierowca Norm Hall stracił panowanie nad swym samochodem. Wóz przekosiłkował się i zaczął płonąć. Na szczęście pożar zdolano ugasić i już po kilku sekundach spod samochodu wyciągnięto ciężko rannego kierowcę. (CAF)

## Sport w TV i kibice

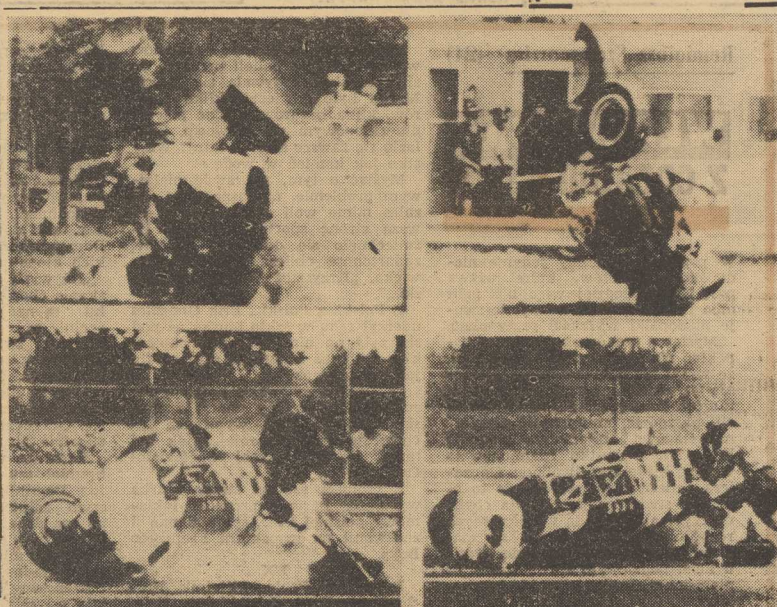
W ZWIĄZKU z felietonem „Aligator” pt. „Jak oni to robią?” oraz „Pobierzmy w tresci, zamieszczonym tego samego dnia w „Przeglądzie Sportowym”, chciałbym do rzucić swoje trzy grosze. Jako przyszły kibic sportowy, oraz niemiejszy telewizor, bardzo często korzystam z „usług” TV NRD, oglądając wiele ciekawych spotkań i pojedynków sportowych. Zeby nie być gołosłownym, a jednocześnie w uzupełnieniu argumentacji na rzecz maozszego traktowania sportu w polskiej TV w przeciwieństwie np. do Niemców, pozwolę tu sobie przytoczyć nadane w przeciągu kilku ostatnich dni sportowe programy TV NRD. I tak 30. VII, godz. 19.15 - mieszanka sportowa, 21.25 - wiadomości, 31. VII, 12.10 - program sportowy, 15.55 - mecz USA - ZSRR, 23.45 - wiadomości, 1. VIII, godz. 15 - mecz USA - ZSRR, 22.10 - wiadomości, 3. VIII, godz. 20 - mecz piłki nożnej, 4. VIII, godz. 12 - audycja sportowa, 21.40 - Igrzyska Panafrykańskie, 5. VIII, godz. 11.40 - Igrzyska Panafrykańskie, 18.10 - mieszanka sportowa.

A więc jak widać niemal codziennie program sportowy! Proszę jeszcze do tego dodać nadawaną regularnie gimnastykę dla wszystkich, a obraz będzie pełny. Być może, iż TV polska z wielką uwagą nie może jeszcze dorównać berlińskiej, ale o taką podstawową rzecz, jaka jest codzienny sportowy serwis informacyjny, możemy się chyba dobić.

Z poważaniem  
JERZY KARSKI

## Szemeł reprezentuje WP w Rostocku

WCZORAJ rozpoczęły się w Rostocku pływackie mistrzostwa Armii Zaprzężonych. Ekipa polska, kierowana przez plk. mgr. Kazimierza KONARSKIEGO, wyjechała do Rostocku w swym najsilniejszym aktualnie składzie, na czele z naszym najlepszym sprinterem i człowym watterpolistą SZEMELEM ze Szczecina. (a)





# Serdeczne spotkania francuskich przyjaciół

„Kurier” rozmawia z członkami delegacji Stowarzyszenia „Odra — Nysa”

— J. Rozenbergiem i O. Drigny

**KONTAKTY** francuskiego Stowarzyszenia na rzecz granicy na Odrze i Nysie ze Szczecinem — datują się od wielu lat. Są one wyrazem żywego zainteresowania francuskiej opinii publicznej sprawami polskimi i granicą na Odrze i Nysie.

O uwagi na temat pobytu w naszym kraju, a zwłaszcza na Ziemi Szczecińskiej poprosiliśmy członków Rady Krajowej Stowarzyszenia „Odra — Nysa” p.p. Jakuba ROZENBERGA i Omera DRIGNY.

— CHCIELIBYŚMY na wstępie przypomnieć cele działania naszego stowarzyszenia. Grupa je ono Francuzów ze wszystkich środowisk i o różnych orientacjach politycznych, uznających następujące zasady:

- ♦ ustanowiona w Układzie Poczdamskim polska granica na Odrze i Nysie jest

ostateczna i nienaruszalna; naruszenie tej granicy byłoby zachwianiem równowagi politycznej w Europie i mogłoby stać się bezpośrednią przyczyną nowej wojny.

ZADANIEM stowarzyszenia jest popularyzowanie tych zasad poprzez szeroką informację społeczeństwa francuskiego o sytuacji w Polsce — urządzanie wystaw, publikacje prasowe i biuletyny a także organizowanie pokojowych manifestacji przeciwko zachodnio-niemieckim rewizjonistom, domagającym się zmiany granicy na Odrze i Nysie. Stowarzyszenie ma już pokazany dorobek. Apel o ostateczne usankcjonowanie polskich granic zachodnich podpisało 200 nawiąbińskich przedstawicieli francuskiego świata politycznego i kulturalnego. Wystawa stowarzyszenia dotarła do wielu głównych francuskich ośrodków — m. in. Paryża, Dijon, Nord.

— Jakże wrażeń wywozi z Polski i naszego miasta? — Spotkaliśmy się tu naprawdę z dużą życzliwością i serdecznością. Już w chwili przekroczenia granicy (było to 14 lipca) otrzymaliśmy od polskich ośmników serdeczne gratulacje z okazji święta narodowego Francji. W zorganizowaniu naszego pobytu w Polsce bardzo pomogli nam władze naczelne TRZŻ.

W Zakopanem nawładziliśmy bliskie kontakty z tamtejszym sanatorium akademickim, którego staną się podstawą bezpośredniej wymiany między podobnym sanatorium w Dijon.

W SZCZECINIE, że Szczecin został mocno zniszczony w czasie ostatniej wojny, ale przekonalismy się, że jest tuż całkowicie odbudowany. Powstały niekiedy nowe dzielnice i miasto tetni życiem. Innowujący jest ogromny port, powstały całkowicie z gruzów i stępcia okrętowa. Szczecin robi wrażenie miasta, dobrane zorganizowanego i administrowanego. Są oczywiście i braki — jak choćby nie-

co dziwny brak zainteresowania klientami w wielu szczecińskich sklepach, czy niedostateczne oznakowanie dróg w licznych wydejskich i nierównych miejscach. Ale ogólne wrażenie jest korzystne.

Byliśmy również w wsi szczecińskiej. Uderzyło nas, że ziemia jest starannie uprawiana, a same wsie mimo niezbyt solidnej zabudowy pozostawionej przez Niemców — żywe i pełne młodzieży. Zwidziliśmy pola wielkich bitew w Sławkach i Godzowicach. Widzieliśmy tysiące mogił na cmentarzu wojskowym. O ziemi te przelano tyle krwi, że nie nie może zmienić granicy na Odrze i Nysie.

Rozmawiał: K. KULIG

## Wizytacja budowy mostu Zmugusa

WCZORAJ przebywał w Szczecinie przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej, który wizytował budowę mostu Zmugusa prowadzoną przy pomocy żołnierzy. Wizytator wyraził zadowolenie z postępu robót, stwierdzając iż są pełne nadzieje na dotrzymanie ustalonych terminów zakończenia budowy mostu w dn. 12 października br.



Na zdjęciu: komisja oceny wystaw. (Foto — St. Cieślak)

## Ogólnopolski konkurs wystaw sklepowych

RADA PROGRAMOWA Rady Kłamy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego podjęła ostatnio Ciekawą inicjatywę: zorganizowania w Szczecinie i Świnoujściu konkursu na najlepsze ekspozycje i dekoracje okien wystaw sklepowych. Prawdą jest, że wystawy naszych sklepów nie budzą w mieszkańcach Szczecina zbytniego entuzjasmu, przede wszystkim jeśli chodzi o kompozycję i estetykę wyłożonych towarów.

W dniach 1—5 bm. plastycy-dekoratorzy z 6' województw: warszawskiego, wrocławskiego, katowickiego, krakowskiego, lubelskiego i szczecińskiego wykonały dekoracje 15 okien sklepowych w sklepach PSS i MHD z artykułami przemysłowymi, odzieżowymi, różnymi spożywczymi, wkładając w tę pracę wiele inwencji i pomysłowości.

Nagrody zostały ufundowane przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i wynoszą: I — 4 tys. zł, II — 3,5 tys. zł, III — 2,5 tys. zł. Również kierownicy sklepów, którzy udzielił pomocy przy wyborze i ustawieniu towarów otrzymują nagro-

dy pieniądze w wysokości 1000—1200 zł.

Sad konkursowy tej ciekawej imprezy, która z pewnością wniesie wiele nowych pomysłów i inspiracji w jakiś sposób nasze miasto oraz będzie akcją poglądową dla szczecińskich dekoratorów — składa się z przedstawicieli centralnych i szczecińskich władz handlowych, kierowników przedsięwzięcia i instytucji handlowych, prasy i radia pod przewodnictwem dyrektora Rady Programowej MHW — A. Jarszewicza.

Oficjalne zakończenie konkursu i wręczenie nagród dla najlepszych dekoratorów nastąpi dzisiaj. (Wer)

Pod patronatem młodzieży ZMS

## W sobotę wodowanie m/s „Aleksiej Tołstoj”

W SOBOTĘ na pochylni „WULKAN” o godz. 13 odbędzie się uroczyste otwarcie dla publiczności wodowanie drugiego statku z serii B-44 (12.500 DWT). Jest to jednostka przeznaczona dla armatora radzieckiego i nosić będzie nazwę m/s „ALEKSIEJ TOŁSTOJ”. Nad budowaną jednostką patronat objęła młodzież ZMS.

Przed uroczystością wodowania o godz. 12 odbędzie się wręczenie sztandaru organizacji zakładowej ZMS. (wit)

## Kronika dnia

### POWOŁANIE SZCZECIŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI WŁASNOŚCIOWEJ

♦ CENTRALNY Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkalnego zorganizował wczoraj w sali Domu Kultury Kolejarska zebranie dla zainteresowanych spółdzielczym budownictwem własnościowym. Na zebraniu udzielono kandydatom wyערującyęcych informacji, a następnie powołano SZCZECIŃSKĄ SPÓŁDZIELNIĘ WŁASNOŚCIOWĄ i wybrano jej zarząd.

### PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

♦ Z INICJATYWY komendantki Nieobozowego Łata w Skowinie EMBETY LAUTENBACH zawiązało się spośród rodziców Koło Przyjaciół NAL-u, którego przewodniczącym wybrany został Władysław BAKOWSKI, pracownik Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych.

### HELENA MAJDANIEC JEDZIE DO GRECJI

♦ PO WYSTĘPACH z ekipą „Polskich Nagrań” w koncercie społecznego festiwalu p.n. „NA PŁYTACH CAŁEGO ŚWIATA”, popielarna szczecińska pianistka Helena MAJDANIEC wyjeżdża wraz z laureatem festiwalu opolskiego Andrzejem BYCHOWSKIM i zespołem wokalno-muzycznym „NIEBIESKO — CZARNYCH” na dłuższe tournée do Grecji.

### GOSCIŃNE WYSTĘPY TEATRÓW Z GNIEZNA I ZIELONEJ GÓRY

♦ SEZON ogórkowy w teatrach okazał się w tym roku mniej nudy, w obydwu teatrach dramatycznych występują od wczoraj gościnnie teatry z Gniezna i Zielonej Góry. Pierwszy, pod artystycznym kierownictwem Przemysława ZIELIŃSKIEGO, prezentuje nam uroczą szekspirowską komedię „WIECZÓR TRZECH KRÓLI”. Goście z Zielonej Góry grają komedię Bałuckiego „GRUBE RYBY” w reżyserii Mariana WYŻYKOWSKIEGO z Teatru Współczesnego w Warszawie. Zebrat! (a)

## Delegacja Stowarzyszenia „Odra - Nysa” z wizytą w Prezydium MRN

DZIŚ rano członkowie delegacji francuskiego Stowarzyszenia „Odra — Nysa” złożyli wizytę w Prezydium MRN. Delegację przyjął z-ca przewodniczącego Prezydium MRN — Eugeniusz GAŁKA. Goście francuscy zapoznali się z doświadczeniami gospodarzy i kulturalnym Szczecinem i podzielnili się swymi wrażeniami z pobytu na Ziemi Szczecińskiej. (kg)

## Wartościowy czyn społeczny załogi Zarządu Portu

PRACE przy drodze dojazdowej do Arkonii dobiegają końca. Od dziewięciu dni pracownicy Zarządu Portu zajmują się karczowaniem pní z terenu przeznaczanego do ruchu pieszego. Zarówno dostarczony sprzęt zmechanizowany jak i wkład pracy stanowią realizację czynu społecznego całej załogi Zarządu.

Wczoraj przybył na miejsce robot przedstawiciel Wydziału Gospodarki Komunalnej MRN oraz Prezydium DRN Pogodno. Jak nas poinformował społeczny inspektor robót, pracownik Zarządu — M. PIWŃSKI — codziennie do pracy społecznej zgłasza się od 30 do 60 osób. Są to członkowie ZMS, członkowie brigady pracy socjalistycznej oraz pracownicy wszystkich działów tej instytucji. Do chwili obecnej wykarczowano odleń licząc 250 m. bieżących oraz 2,5 m. szerokości. Nadzór fachowy nad przebiegiem robót sprawuje dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów oraz pracownik tego przedsiębiorstwa. Oddanie do użytku nowej arterii przewiduje się na koniec sierpnia. (ol)

## My w sprawie winiarni...

TYCH KTÓRZY zdążyli odwiedzić winiarnię otwartą niedawno w podziemiach zamku można smiało powiedzieć na awie grupy: zwoleńników, którzy już po przestąpieniu progu poprzysięgli być jej zagorzałymi entuzjastami oraz obojętnymi twierdzącymi np. tak „wiele tu mojej noga nie stanie, to co tu płacę za lampkę wina starczy na chw. — i jeszcze na zagrychę”. Rzecz się bowiem toczy o ceny.

Tamą mogą być tylko ceny. Właściwie owa i kat. Solidarizujemy się z tymi, którzy są za zakwalifikowaniem lokalu do tej kat., jeżeli tylko to może zachować jej poziom wyższy niż tuzina innych lokali. Jednak nie na tym kończą się zarzuty. Od godz. 19 od klientów winiarni, podobnie jak kawiarni w której o tej porze rozpoczyna się dancing pobierana jest opłata za wstęp. To jest na pewno nie fair wobec tych którzy w piwnicy muzyki ani nie słyszą ani nie chcą. Jednak nie o tym w tym sprawie dyrekcja ZSG postanowiła: nie pobierać opłat za wstęp do winiarni, a ponadto, aby uprzyjemnić sobie pobyt i częściowo zrehabilitować wydatki ponoszone z wyższą kategorią lokalu, wprowadzić koncerty muzyki węgierskiej w wykonaniu skrzypka, za którego od komunistów nie będzie pobierana opłata za tzw. działalność rozrywkową. Jako że zapisałismy się na listę zwolenników winiarni, czemu jemy się ukontentowani. Nie ma czego to jednak, że „klamka zapadła”. O losie winiarni zdecydowały Wydz. Handlu Przew. MRN i WRN ustalając kategorię. Dlatego niniejsze prosimy traktować jako jeden, choć stanowczy głos w dyskusji. (a)

## Niepotrzebny podręcznik sprzedaj w antykwaracie!

Od czerwca br. księgarnia-antykwarjat zajmuje się skupem używanych podręczników szkolnych oraz ich sprzedażą. Spis książek, które antykwarjat zobowiązany jest nabywać zawiera 18 tytułów, 7 z nich to podręczniki dla szkół podstawowych, takie jak cytanki, arytmetyka i śpiewnik. 11 pozostałych tytułów, wśród nich kartki, historia, chemia i zoologia potrzebne są do nauki w szkole średniej. Dotychczas antykwarjat skupił 1500 podręczników. Skupuje się tu również książki szkolne, które nie są objęte spisem obowiązkowego zakupu. Nabywanie ich przez antykwarjat uzależnione jest od zbytu. Jak nas poinformował kierownik księgarni J. MAZIĄKOWSKI — przynieszone podręczniki powinny być w stanie umożliwiającej dalsze ich wykorzystywanie. Niedopuszczalne jest pisanie na kartkach i smarowanie książek. Akcja skupu nie obejmuje podręczników do techników i szkół zawodowych. (Jo)